

POECI WYBRANI

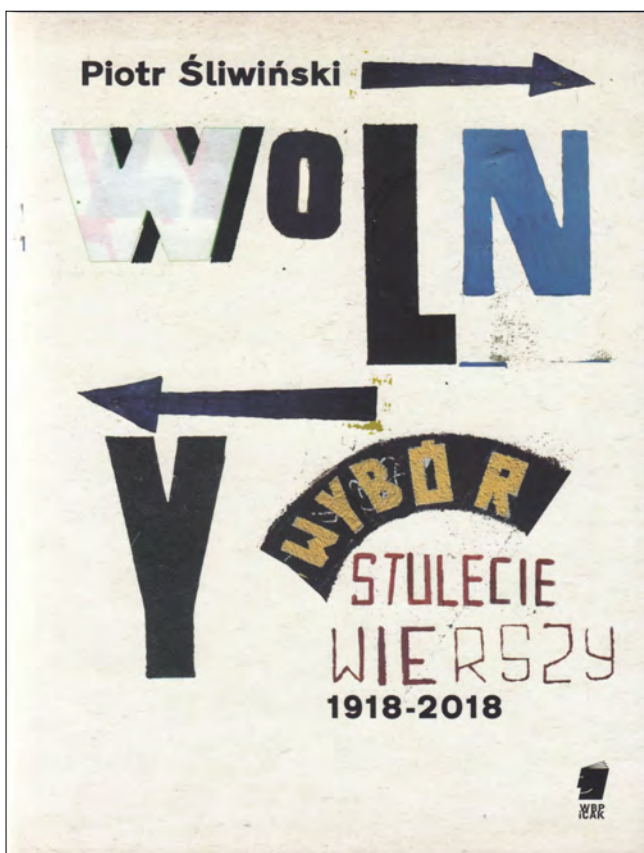
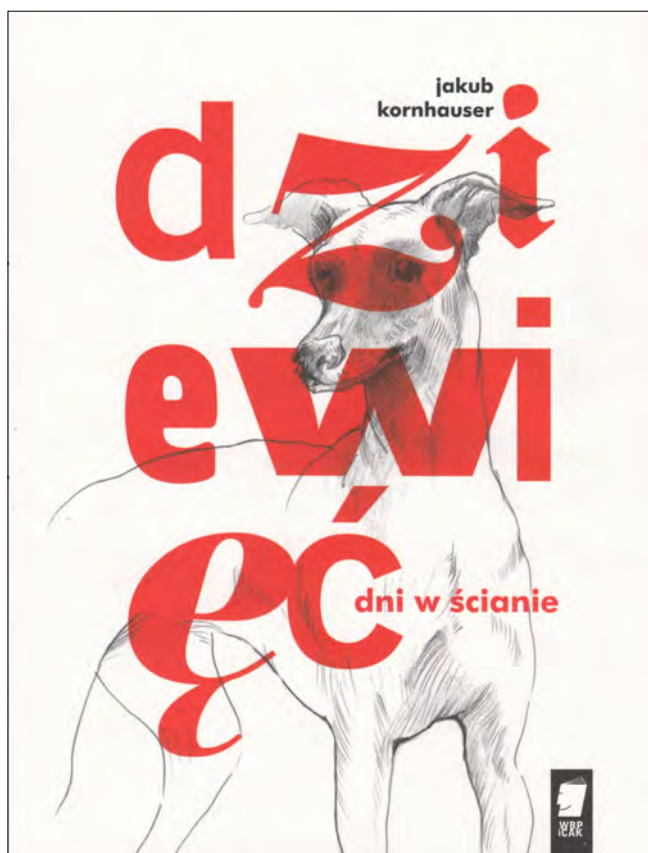
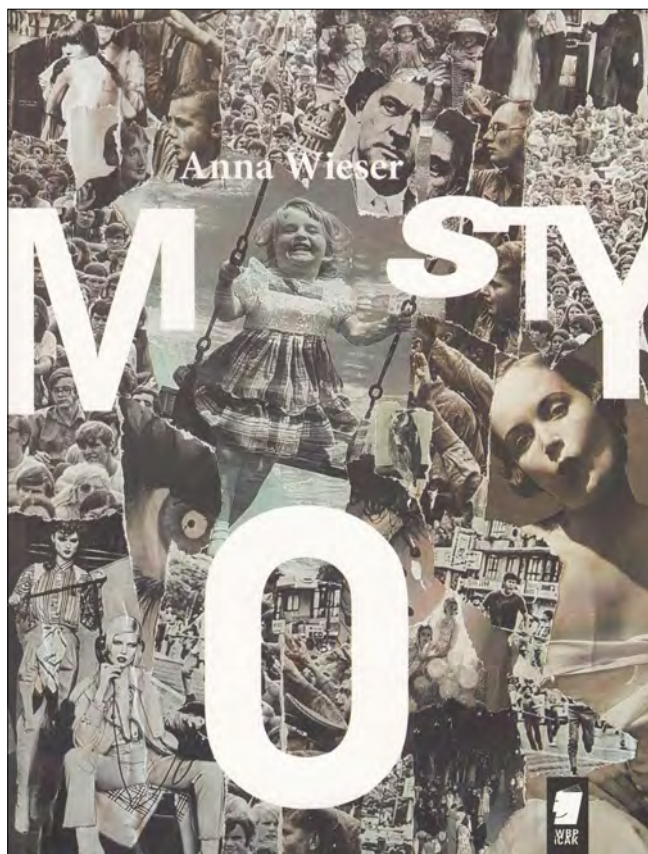
DODATEK DO PANORAMY WIELKOPOLSKIEJ KULTURY NR 1/2020



*choć miłość rozgrzewa wodę – odwrotności
tu nie uświadczysz: woda nie studzi miłości*

SPOJRZENIA 2019
konkurs poetycki

Wydawnictwo WBPiCAK poleca



Do kupienia na stronie
www.wydawnictwo.wbp.poznan.pl

Od redakcji

Oddajemy w Państwa ręce dodatek specjalny do „Panoramy Wielkopolskiej Kultury” w całości poświęcony poezji współczesnej. Znajdą w nim Państwo informacje o autorach wydawanych przez Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu i o ich najświeższych tomach poetyckich. Wokół biblioteki udało się nam zgromadzić młodych, ale wielokrotnie już docenianych i nagradzanych twórców. To wielka zasługa zespołu Wydawnictwa WBPICAK. Jesteśmy z tego bardzo dumni!

Poezja w poznańskiej bibliotece wojewódzkiej rozprzestrzenia się w sposób niekontrolowany i na coraz większą skalę. Joanna Bociąg, która pracuje w Dziale Wydawniczym, „połknęła bakcyła”, i to od razu z wielkim sukcesem! Jej debiutancki tom poetycki został właśnie nagrodzony w XXV edycji Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Jacka Bierezina.

Kolejnych poetów znaleźliśmy wśród młodzieży. Są, piszą, wystartowali w ogłoszonej przez nas w 2019 roku VIII już edycji konkursu poetyckiego Spojrzenia. Ich wiersze znajdują Państwo właśnie tutaj. Niech żyje poezja!

Spis treści

· Poeci są wśród nas. Rozmowa z Joanną Bociąg.....	4
· Poetycka książka roku z Poznania („Cele” Adama Kacznowskiego).....	5
· Nagroda Literacka Gdynia dla Małgorzaty Lebdy! („Sny uckermärkerów”).....	6
· Tomiki Małgorzaty Lebdy wydane w Wydawnictwie WBPICAK.....	7
· Tomasz Bąk z Nagrodą Barańczaka („Utylizacja. Pęta miast”).....	8
· Tomiki Tomasza Bąka wydane w Wydawnictwie WBPICAK.....	9
· Pisać Szekspirem albo nie pisać Szekspirem? Oto jest pytanie! VIII edycja konkursu poetyckiego Spojrzenia.....	10

Wiersze laureatów konkursu Spojrzenia 2019

· Piotr Maik.....	12
· Bartosz Dłubała.....	14
· Kinga Nuckowska.....	15
· Agnieszka Pawlikowska.....	16
· Anna Dybowska.....	18
· Mateusz Szczepański.....	19
· Hugon Kotwas.....	20
· Selen Soporowska.....	22
· Wiktoria Szczepaniak.....	23

Czytanie to za mało?

Przyjdź, posłuchaj, porozmawiaj

**Seryjni
poeci**

Najbliższe spotkanie z cyklu:

7 kwietnia 2020, godzina 18:00,
CK Zamek, Scena Nowa, III piętro

Michał Czaja
„Rytm alg”
Szczepan Kopyt
„na giełdach nadprodukcji
pikują akcje przetrwania”
Piotr Śliwiński
prowadzenie

Poeci wybrani. Dodatek do Panoramy Wielkopolskiej Kultury

Redakcja: Małgorzata Bochińska, Magdalena Rusnok

Opracowanie graficzne: redakcja

Skład i łamanie: Patryk Szaj

Okładka: Magdalena Rusnok

Wydawca: WBPICAK w Poznaniu

Druk: WBPICAK w Poznaniu

Wojewódzka Biblioteka Publiczna

i Centrum Animacji Kultury

ul. Bolesława Prusa 3, 60-819 Poznań

Tel.: (61) 66 40 850, Fax: (61) 66 27 366

e-mail: dyrektor@wbp.poznan.pl

www.wbp.poznan.pl

Poeci są wśród nas. Rozmowa z Joanną Bociąg



Fot. Anna Sabiło

bezbronne

twoim córkom cierpienie krtań
za każdym razem kiedy mówisz
że są piękne i mądre
za każdym razem kiedy myślisz
bezbronne

Joanna Bociąg to „poetka przed debiutem książkowym”. Do takich twórców właśnie jest adresowany Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Jacka Bierezina organizowany przez Dom Literatury w Łodzi i Stowarzyszenie Pisarzy Polskich, Oddział w Łodzi. Joanna została zwyciężczynią jubileuszowej XXV edycji konkursu, przedstawiając projekt tomu pt. „Boję się o ostatnią kobietę”. Intrigujący tytuł... Czy w rozmowie z nią uda mi się dowiedzieć, kim jest „ostatnia kobieta”?

Jesteśmy w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, obie tu pracujemy: Joanna w Dziale Wydawniczym, ja jako instruktorka.

Alicja Urbańska: jak myślisz, czy zadanie postawione przed młodymi twórcami w konkursie SPOJRZENIA 2019 było trudne?

Joanna Bociąg: Trudne o tyle, że wymogiem było zgłoszenie jednego wiersza na zadany temat i w konkretniej formie – sonetu. Pisanie na z góry określony temat nie jest łatwe, efekt może być bardzo sztuczny. Ponadto sonet jako gatunek ma ściśle określone zasady kompozycyjne. Myślę, że ja nie umiałabym sprostać temu zadaniu.

Przypuszczam, że swoje pierwsze utwory pisałaś, mając kilkanaście lat – mam rację?

Jako nastolatka prowadziłam coś w rodzaju dziennika, pamiętnika, notowałam swoje przemyślenia, cytaty, ale nie pisałam wierszy. Pierwsze utwory zaczęłam pisać na studiach, mając około 20 lat.

Czy praca w wydawnictwie pomaga we własnych próbach literackich, czy wręcz przeciwnie?

Pomaga! Jeżdżę na mnóstwo festiwali literackich, około 5 w roku, gdzie poznaję nowych inspirujących artystów i artystki. Sama organizuję spotkania poetyckie. Z jednej strony bycie w środku tego świata może rozczarować, bo okazuje się, że poeci i poetki to takie same osoby jak my. Nie chodzą natchnieni z głową w chmurach. Nikt nie utrzymuje się tylko z pisania wierszy. Każdy pracuje, albo na etacie, albo dorywczo, wielu nie jest nawet zawodowo związanych z kulturą, są sprzedawcami w sklepach, informatykami, bankierami. Z drugiej strony okazuje się, że nie trzeba być specjalnie predysponowanym, żeby pisać wiersze. Ponadto dzięki pracy w wydawnictwie jestem na bieżąco z nowościami poetyckimi, bardzo dużo czytam. A to podstawa, jeśli samemu chce się pisać.

Kiedy możemy oczekiwać książkowego wydania nagrodzonego tomu?

Książka ukaże się najprawdopodobniej w drugiej połowie roku, być może już w czerwcu, nakładem wydawnictwa Domu Literatury w Łodzi.

Czy wysyłasz swoje utwory na wiele konkursów?

Nie. Wzięłam udział w poprzedniej edycji Konkursu im. J. Bierezina (2018), byłam wtedy nominowana do Nagrody Głównej. Wysłałam też wiersze na Konkurs im. Rafała Wojaczka organizowany przez Instytut Mikołowski, ale bez sukcesu. I to tyle. Jestem zwolenniczką minimalizmu w większości dziedzin życia. Postanowiłam wysłać wiersze tylko na uznane i prestiżowe konkursy.

Jaka była konkurencja w łódzkim konkursie?

Trudno mi powiedzieć, bo nie znam w całości zestawów nominowanych do Nagrody Głównej. Wiem tylko, że do konkursu zgłosiło się około 40 osób. Ale łatwiej mi mówić o edycji z 2018 roku, tam konkurencja była naprawdę duża, o czym świadczy fakt, że spośród 9 moich „rywali/ek” aż 5 osób wydało lub wyda w tym roku debiut, niezależnie od konkursu. A Małgorzata Ślązak, zwyciężczyni XXIV edycji, wydała zwycięską książkę „Roleplay/Replay” w grudniu 2019 roku.

Umiesz powiedzieć, kto miał wpływ (jeśli w ogóle był ktoś taki) na Twoje pisanie?

To zależy, pod jakim względem. W szerokim znaczeniu – wielu ludzi. Gdyby nie relacje z różnymi osobami, większość wierszy w ogóle by nie powstała. Te teksty mają zaczepienie w konkretnych sytuacjach, choć dodaję do nich trochę fikcji literackiej.

Na pewno ważni są najbliżsi, z którymi prowadzę najwięcej rozmów, a potem je analizuję. Często wykorzystuję frazy użyte przez mnie lub innych i przemycam je do wierszy. Jestem bardzo wyczulona na wydźwięk pojedynczych zdań i słów. Potrafię je zapamiętać i przez kilka tygodni rozkładać na czynniki pierwsze, zmieniać szyk, aż zrobi się z tego wiersz.

Duży wpływ na moje pisanie mają znajomi, którzy podsuwają mi książki. Nie tylko poezję, ale też prozę. Mocno inspiruję się historiami opisanymi przez innych pisarzy i pisarki. To nie jest tak, że naśladuję ich styl, ale poznawanie nowych historii sprawia, że zaczynam obsesyjnie myśleć na dany temat i w końcu przychodzi mi do głowy wiersz.

Czy czytanie jest ważne, jeśli chce się pisać samemu?

Czytanie to podstawa, kiedy chce się pisać. Bez tego trudno napisać coś dobrego, nawet ucząc się warsztatu na zajęciach kreatywnego pisania. Ja swój styl odnalazłam właśnie dzięki lekturom. Najpierw była to Krystyna Miłobędzka. W jej wierszach urzekła mnie prostota i zabawa słowem. Okazało się jednak, że zabiegi lingwistyczne nie do końca mi wychodzą. Że są tacy, którzy robili i robią to lepiej. Zaczynając pisać wiersze, które znajdują się w debiucie, inspirowałam się językowym ascetyzmem Małgosi Lebdy. Chodzi o skracanie fraz, wykreślanie każdego niepotrzebnego słowa. Jest to zresztą metoda, którą stosuje też Miłobędzka.

Jak wspominasz lekcje języka polskiego? Były rozwijające?

To wiąże się z poprzednim pytaniem. Ja lekcje polskiego wspominam bardzo dobrze, to był mój ulubiony przedmiot. Potem przez 5 lat studiowałam filologię polską, więc moja wiedza dotycząca literatury stoi na dość wysokim poziomie. Myślę, że jeśli chce się pisać, warto odrobić tę lekcję samemu. Dobrze mieć choć podstawową znajomość tradycji literackiej. Nie chodzi o bardzo pogłębioną wiedzę, raczej o intuicję, której nabywa się dzięki czytaniu, i o świadomość, co jest rzeczywiście innowacyjne, co zostało już kiedyś zaproponowane przez kogoś innego, a co jest zabiegiem dawno przebrzmiałym. Czasami może się nam wydawać, że wpadliśmy na genialny i niepo-

wtarzalny pomysł, a okazuje się, że jest to np. typowy koncept barokowy.

Warto czytać młodych współczesnych poetów. Edukację w szkole kończymy na wierszach Czesława Miłosza, Wisławy Szymborskiej, ewentualnie Tadeusza Różewicza. Tymczasem po nich nastąpiło w polskiej poezji mnóstwo ciekawych rzeczy. Wśród większości osób panuje pogląd, że to właśnie te klasyczne wiersze Miłosza są wzorem i tak powinno się pisać. Nieustannie trafiam na komentarze dotyczące tekstów współczesnych poetów i poetek w rodzaju „co to jest, to nie jest wiersz, to się nawet nie rymuje”. Miłosz i Szymborska są OK, ale aktualnie poezja przybiera rozmaite formy i nie można tego ignorować. Młodzi twórcy, tacy jak wspomniana Lebda, Tomek Bąk, Szczepan Kopyt, Kira Pietrek, Kamila Janiak czy Radek Jurczak, są doceniani przez

krytykę, mimo że ich utwory nie przypominają wierszy w takim rozumieniu, jakie chcieliby forsować tradycjonalisci. Co ważne, wspomniani artyści wcale nie odcinają się od tych klasycznych poetów. W poezji można używać wulgaryzmów, można opisywać codzienne sprawy, poezją może być jedno zdanie.

Przybliż, proszę, postać „ostatniej kobiety”, mam z tym skojarzenie, ale nie chcę ryzykować...

Tytuł tomu „Boję się o ostatnią kobietę” to słowa, które padają w jednym z moich wierszy. Mogą one mieć inny sens w kontekście utworu, a inny w kontekście całej książki. Ten tom jest pełen niepokoju i tytuł miał to sugerować. Nie chcę powiedzieć za dużo i narzucać swoich interpretacji; jestem bardzo ciekawa, z czym

Tobie skojarzyła się ostatnia kobieta? Może z filmem Ferreriego? Ja nawet o nim nie wiedziałam, nadając tytuł książce, tak samo jak o filmie „Ostatnia kobieta na Ziemi”.

Nie miałam filmowych skojarzeń. Myślałam po prostu o końcu ludzkości, o tym, że nie dbając o planetę, dojdziemy do krytycznego momentu „ostatniej kobiety”, czyli... ostatniego człowieka. Mało optymistyczne zakończenie naszej rozmowy, ale cóż... Czekam na wydrukowaną „ostatnią kobietę” i chętnie wrócę do naszej rozmowy po przeczytaniu Twoich utworów. Dziękuję za rozmowę i jeszcze raz gratuluję zwycięstwa w konkursie!

Poetycka książka roku z Poznania



Fot. Max Pfliegel, Wrocławski Dom Literatury

Adam Kaczanowski, poznański poeta i prozaik zamieszkały w Warszawie, dostał Wrocławską Nagrodę Literacką Silesius 2019 w kategorii poetycka książka roku za tom „CELE”, wydany przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.

Nagrody 12. edycji Silesiusa wręczono na uroczystej gali 18 maja 2019 roku we Wrocławiu.

Za całokształt twórczości nagrodę odebrała Ewa Lipska. Za debiut roku – Maciej Bobula, który podzielił się nagrodą z autorami dwóch innych nominowanych książek do debiutu roku.

W finale Silesiusa w kategorii poetycka książka roku było siedem tytułów, z czego aż pięć wydanych w Poznaniu przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury. Obok Adama Kaczanowskiego także tomy

wierszy Tomasza Bąka, Kamili Janiak, Aldony Kopkiewicz i Małgorzaty Lebdy. Nominowane książki wybrano ze 151 tomów zgłoszonych do tegorocznej Nagrody w tej kategorii.

„Cele” Adama Kaczanowskiego to spójny poemat zbudowany z małych obrazów o świecie, który wypadł z torów – mówiła Justyna Sobolewska z jury Silesiusa, kiedy ogłaszano tegoroczne nominacje.

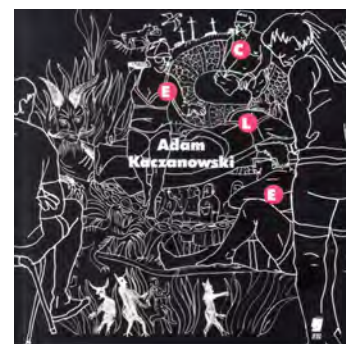
Nagrody literackie mają dać autorowi pewność, a ja spróbuję zostać w niepewności, bo jestem pisarzem z krainy ryzyka i niepewności – mówił krótko w rozmowie telefonicznej Adam Kaczanowski tuż po odebraniu nagrody. I dodał – Bardzo się cieszę, że zamykający tom „Cele” wiersz „Zatłoczony korytarz miłości” przeczytał w trakcie gali Jerzy Trela. To intymny tekst, którego sam nie czytam na spotkaniach autorskich. A żona i córka, którym poświęcony jest

ten wiersz, dzwoniły już z gratulacjami. Chyba z gratulacjami, bo coś krzyczały, a ja niewiele słyszałem...

Dla nas to wielka radość. Przy wielu świetnych swoich książkach Adam Kaczanowski nie miał szczęścia do nagród, nawet do nominacji. Mam nadzieję, że teraz zmieni zdanie, bo zapowiadał, że „Cele” to jego ostatnia książka poetycka. To także jeden z autorów, z którym nasze Wydawnictwo jest najdłużej związane. Od 2006 roku opublikowaliśmy sześć książek poetyckich Adama – komentował z Wrocławia Mariusz Grzebałski, poeta i szef Wydawnictwa WBPiCAK.

Wrocławską Nagrodę Poetycką Silesius za książkę roku i debiut roku dostawali już poeci Wydawnictwa WBPiCAK: Jacek Podsiadło w 2017 roku („Włos Bregueta”), Barbara Klicka w 2016 roku („Nice”) oraz Kira Pietrek, Tomasz Bąk i Ilona Witkowska (za książki – debiutu roku).

Wojciech Biedak – WBPiCAK



Adam Kaczanowski, *Cele*, Biblioteka Poezji Współczesnej, t. 162, Wydawnictwo WBPiCAK w Poznaniu, Poznań 2018.

Do kupienia na stronie www.wydawnictwo.wbp.poznan.pl. Cena: 10,50 zł.

Nagroda Literacka Gdynia dla Małgorzaty Lebdy!

Sny uckermärkerów, tomik Małgorzaty Lebdy, wydany przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, dostał Nagrodę Literacką Gdynia 2019 w kategorii poezja. Nagrody ogłoszono 30 sierpnia 2019 roku podczas uroczystej gali w Muzeum Emigracji w Gdyni.

Obok Małgorzaty Lebdy nagrody otrzymały: w kategorii eseistyka – Olga Drenda za esej „Wyroby. Pomysłowość wokół nas” (Karakter, Kraków 2018); w kategorii proza – Zyta Rudzka za powieść „Krótka wymiana ognia” (W.A.B., Warszawa 2018); w kategorii przekład na język polski – Bogusława Sochańska za tłumaczenie „Alfabetu”, autorka oryginału Inger Christensen (Lokator, Kraków 2018).

Mariusz Grzebalski z wydawnictwa WBPI-CAK o tomie Małgorzaty Lebdy:

Sny uckermärkerów to zminiaturyzowane metaforyczne błyski, w których za pomocą zmysłowych przybliżeń – smaku, dotyku, wzroku – wydarzają się wyjątkowo konkretne historie umieszczone w detalicznie opisanym wiejskim czasoprzestrzeni. To połączenie, z jednej strony metaforyczności – zwłaszcza tych najkrótszych tekstów, kiedy metaforą staje się niekiedy cały wiersz – i realizmu oraz zmysłowości z drugiej, jest w nich najbardziej pociągające. Co ważne, niczego w tej poezji nie mówi się wprost, niczego nie dociska – na przykład pointą. To formy niedopowiedziane i otwarte – każdy musi je odczytać i zrozumieć na swój sposób. Tym, co nie daje mi spokoju, nie tylko

w odniesieniu do najnowszego tomu Lebdy, ale także do jej poprzednich książek, jest pojawiający się w nich nastrój grozy. Jest to groza na wskroś fizyczna – groza dorastania i obcowania ze śmiercią, ale także (może nawet przede wszystkim) groza codziennego wiejskiego życia. Jest ona wpisana w cykle przyrody i zaskakująco naturalna. *Sny uckermärkerów* to zaledwie trzydzieści pięć w większości krótkich wierszy, od których nie można się uwolnić długo po ich lekturze.

Małgorzata Lebda, *Sny uckermärkerów*, Biblioteka Poezji Współczesnej, t. 164, Wydawnictwo WBPI-CAK w Poznaniu, Poznań 2018.

Do kupienia na stronie www.wydawnictwo.wbp.poznan.pl. Cena: 26,25 zł.



”

W kategorii poezja nominowaliśmy następujące tomiki: *Sny uckermärkerów* Małgorzaty Lebdy za frazę jednocześnie czułą i brutalną; *Dni powszednie i święta* Julii Szychowiak za rzadko spotykaną lakoniczność i powściągliwość; *Ikonoklazm* Jana Rojewskiego za poetycki eksperyment wpisania swojego życia w słowo „teraz” oraz nieco inaczej zaangażowane w rytm codzienności wiersze Tomasza Bąka pt. *Utylizacja. Pęta miast*. Na końcu zaś wymieniam *Cele* Adama Kaczanowskiego, bo to tomik opowiadający o końcu, kresie i wyczerpaniu, ale zakończony wspaniałym triumfem miłości”.

”

Agata Bielik-Robson, przewodnicząca kapituły XIV Nagrody Literackiej Gdynia



Książki nominowane do NL Gdynia do nabycia w sklepie internetowym Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, ul. Prusa 3, 60-819 Poznań

www.wbp.poznan.pl



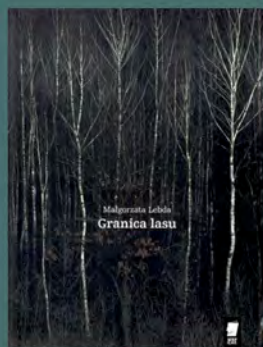
Dyplom i pamiątkowa kostka. Fot. Małgorzata Lebda



Fot. Kuba Ociepa

Małgorzata Lebda

tomiki
wydane w
Wydawnictwie
WBPiCAK



Granica lasu
2013



Matecznik
2016



Sny uckermärkerów
2018

Nagroda Literacka Gdynia

Nominacje: Wrocławska Nagroda Poetycka Silesius,
Nagroda poetycka Orfeusz

zapowiedź

marzec/kwiecień 2020

wszystkie wiersze z trzech tomów:

Granica lasu (Nagroda Poetycka im. Krystyny i Czesława Bednarczyków) Matecznik (Nagroda im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego ORFEUSZ, Poznańska Nagroda Literacka - Stypendium im. Stanisława Barańczaka) Sny uckermärkerów (Nagroda Literacka Gdynia)

poświętanie: Paulina Małochleb, współwydawca:
Miejskie Centrum Kultury w Bydgoszczy

Sprawy ziemi

Tomasz Bąk z Nagrodą Barańczaka



Tomasz Bąk za książkę „Utylizacja. Pęta miast” Wydawnictwa WBPiCAK otrzymał Nagrodę im. Stanisława Barańczaka w ramach Poznańskiej Nagrody Literackiej 2019 roku.

Nie jestem politykiem i nie mogę powiedzieć, że ta Nagroda mi się po prostu należała – Tomasz Bąk po odebraniu Nagrody.

15 maja, na uroczystej gali Poznańskiej Nagrody Literackiej, w Collegium Maius UAM, Nagrodę im. Adama Mickiewicza odebrał Wiesław Myśliwski – prozaik, dramaturg, scenarzysta i redaktor. Jeden z najwybitniejszych żyjących polskich pisarzy. Nagroda im. Adama Mickiewicza, także w ramach Poznańskiej Nagrody Literackiej, przyznawana

jest za wybitne zasługi dla polskiej literatury i kultury.

Do Nagrody-Stypendium im. Stanisława Barańczaka dla młodych twórców za znaczący, innowacyjny dorobek w dziedzinie literatury i humanistyki nominowanych było troje autorów: Tomasz Bąk – za książkę „Utylizacja. Pęta miast” (Wydawnictwo WBPiCAK, 2018); Mira Marcinów – za książkę „Historia polskiego szaleństwa” (Fundacja Terytoria Książki, 2017); Dawid Szkoła – za książkę „Galicyskie żywoty. Opowieści o stracie, doli i pograniczu” (Wydawnictwo Officyna, 2018). Tomasz Bąk, w podziękowaniu za Nagrodę-Stypendium im. Stanisława Barańczaka, powiedział między innymi:

Wersy z oporu i uporu, które pozostawił nam Stanisław Barańczak, nie tylko nie tracą na aktualności, ale także – niestety – mogą być aktualizowane w nowych kontekstach – w kontekstach, których prawdopodobnie wolelibyśmy sobie oszczędzić. (...) Być może zgodzą się Państwo, że w kontekście państwa, w którym przewodnią rolę partii przejęły dwie grupy rekonstrukcyjne; państwa, w którym orkiestra górnicza otwiera szczyt klimatyczny, a artykuł 196 kodeksu karnego jest ostatecznym rozwiązaniem kwestii duchowości, cóż – być może zgodzą się Państwo, że choć zmieniło się naprawdę wiele, to tak naprawdę prawie wszystko pozostało bez zmian. Nie wiem, czy można to nazwać radosną konstatacją, ale też przecież wiersz nie musi być radością.

Laureat Nagrody im. St. Barańczaka 2019 dziękował także imiennie całemu wydawnictwu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury. W naszym wydawnictwie ukazały się wszystkie dotychczasowe tomy poetyckie Tomasza Bąka („Kanada”, 2011, Nagroda Silesius 2012 za debiut, nakład wyczerpany; „[beep] Generation”, 2016, książka dostępna; „Utylizacja. Pęta miast”, 2018, pierwszy nakład wyczerpany, dostępny dodruk, nominacja do Silesiusa 2019 w kategorii Książka Roku).

Poznańska Nagroda Literacka to wspólna inicjatywa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Miasta Poznań. Przyznawana jest w dwóch kategoriach od pięciu lat. W poprzednich latach Nagrodę-Stypendium im. Stanisława Barańczaka w ramach Poznańskiej Nagrody Literackiej otrzymali inni młodzi poeci za książki publikowane w Wydawnictwie WBPiCAK: Kira Pietrek (2015), Małgorzata Lebda (2017) i Szczepan Kopyt (2018).

Tekst i zdjęcia: Wojciech Biedak – WBPiCAK

**Tomasz Bąk,
z tomu „Utylizacja. Pęta miast”**

Nie róbmę polityki

Popatrzcie, mamy czyste ręce
zakute w kajdany

Tomasz Bąk, *Utylizacja. Pęta miast*, Biblioteka Poezji Współczesnej, t. 154, Wydawnictwo WBPiCAK w Poznaniu, Poznań 2018.

Do kupienia na stronie www.wydawnictwo.wbp.poznan.pl. Cena: 27,30 zł.

Tomasz
Bąk

tomiki
wydane w
Wydawnictwie
WBPICAK



Bailout
2019

do wypożyczenia w bibliotece www.wbp.poznan.pl



Kanada
2011



[beep] Generation
2016



Utylizacja. Pęta miast
Nagroda 2018
im. Stanisława Barańczaka
Nominacje: Wrocławska
Nagroda Poetycka Silesius,
Nagroda Literacka Gdynia

Krytycy o tomie *Bailout* Tomasza Bąka:

„Od którejkolwiek strony próbować by zacząć opis całego przedsięwzięcia – rozpisany na niemal 90 stron, radykalny poemat biorący za punkt wyjścia kryzys 2008 i Wielką Recesję – nieuchronnie zostaje się sparaliżowanym przez poczucie, że *Bailout* należy omówić w całości na raz, jednym szerokim gestem oddając sprawiedliwość temu, jak spójna, porywająca, wnikliwa i inwencyjna jest to książka”.

Paweł Kaczmarski, „Mały Format” 2019, nr 10-11

„*Bailout* Tomasza Bąka jest opowieścią niemożliwą: krytyczną zarówno wobec kapitalizmu, jak i wobec krytyki kapitalizmu, racjonalną i uporządkowaną, ale też eseistyczną i dialogiczną. To w końcu książka poetycka dojrzała i po prostu świetna”.

Agnieszka Budnik, kulturaupodstaw.pl

„Bąk opowiada o kryzysie ekonomicznym, ale aktywność, jaką wzniesła wierszem, odkształca i przemieszcza przejmowane przez niego języki wiedzy, podręczników ekonomii, wykładu akademickiego. Poeta podcina wszelkie wyjaśnienia tautologiami, nagłymi aberracjami, zapętloniami”.

Anna Kałuża, dwutygodnik.com

„Kryzys 2007–2010, okolicznościowa pobudka utworu, wywołuje szereg „wstrząsów wtórnych” – reperkusji, spostrzeżeń i refleksji, które przybliżają „obłądny taniec alchemicznych upiórów” (jak ruch w interesie samego pieniądza widział Marks). Wydzwięk całości nie jest rozpaczliwy: słychać „Preguntando caminamos” zapatystów; pada słowo na rzecz bezwarunkowego dochodu podstawowego; tu i ówdzie pojawiają się inne zajawki niezupełnie niemożliwych nadziei”.

Andrzej Sosnowski (ze skrzydełka okładki)

Niektórzy twierdzą,
że żyjemy w społeczeństwie rynkowym.

Inni powiedzą raczej, że to
jałmużna, altruizm, arbitraż, bankowość,
barter, przekupstwo, włamanie,
kupowanie/sprzedawanie, dobroczynność,
transakcje towarowe, korupcja, darowizna,
zatrudnienie, eksploatacja, wywłaszczenie,
wymuszenie, handel opcjami terminowymi,
dawanie, paserstwo, handel wewnętrznym,
insider trading, ubezpieczenie, marketing,
pożyczanie pieniędzy, obciążanie hipoteki,
napad, zastawianie, spekulacja,
prostytycja, odwzajemnienie się, wynajmowanie,
sprzedaż detaliczna, grabież, żerowanie,
kradzieże w sklepie, zakupy, symonia,
zasiłek socjalny, wymiana, kradzież,
napiwki, wymiana handlowa, sprzedaż hurtowa,
nepotyzm, protekcja, stręczycielstwo,
mecenat, subsydiowanie,
zamówienia, sponsoring, przemysł

świadczą o większej złożoności obrazu.

Owszem, niektóre z tych czynności
mają doskonale rynkowy charakter.

Inne stanowią raczej przedmiot zainteresowania
umiarkowanie potłuczonych freakonomistów.

Pisać Szekspirem albo nie pisać Szekspirem? Oto jest pytanie!

VIII edycja konkursu poetyckiego Spojrzenia



Dlaczego Szekspir? Mamy słabość do poetów, którzy nie boją się rzeczywistości, zwyczajności dnia codziennego, którzy „miesiąście” potrafią opisać porywy serca i ludzkie żądze. Ten niezwykle Anglik czerpał swoją wiedzę z obserwacji otaczających go ludzi. Może właśnie dlatego jego utwory są nam ciągle bliskie, aktualne, choć przecież zmieniło się wszystko... a może człowiek się nie zmienił wcale?

Czy piosenki zespołu Lao Che, teksty Taco Hemingwaya to wiersze? Sądzymy, że tak! To właśnie współczesna poezja. Emocje ludzi zamknięte w wyrafinowanej, krótkiej formie, pełnej metafor i zmyślnych zabaw językowych. To jak zagadka logiczna, matematyczna rozgrywka – uważnie posłuchaj, poskładaj te puzzle, a dowiesz się, o czym śpiewam. To naprawdę dobra zabawa. Zajrzyjcie choćby do tomików Jakobe Mansztajna czy Szczepana Kopyta, które wydajemy – rozrywka na wysokim poziomie gwarantowana.

Zadanie, jakie postawiliśmy przed uczestnikami VIII edycji Spojrzeń, nie należało do najłatwiejszych. Z jednej strony musieli się oni zmierzyć z formą sonetu, nawiązując jednocześnie do twórczości i stylu Williama Szekspira, z drugiej zaprezentować swoje oryginalne teksty poetyckie.

Sporym wyzwaniem okazało się „pisanie Szekspirem” tak, by pozostać przy tym sobą

– nastolatkiem żyjącym w XXI wieku. To, co jury konkursu doceniło, to próba „prze-filtrowania” przez siebie zadanego tematu przy zachowaniu formy sonetu. To także świadomość języka, o poetyckości którego nie zawsze świadczy barokowe zdobnictwo. Poezja musi być prawdziwa, musi być przekonująca, chcemy, żeby trochę nami potrząsnęła.

Otrzymaliśmy 236 utworów poetyckich: w I kategorii wiekowej (15-19 lat) – 234 teksty, a w kategorii II (20-24 lata) – 2. 26 listopada 2019 roku nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu. Jury, któremu przewodniczyła prof. UAM dr hab. Joanna Grądział-Wójcik, dokonało wyboru najciekawszych utworów. Ze wszystkich nadesłanych tekstów w I kategorii wiekowej wybrano 10 finalistów. Jury przyznało 5 nagród i 5 wyróżnień. W II kategorii wiekowej nie wyłoniono żadnego finalisty.

Bezkonkurencyjny w tym boju okazał się zdobywca I miejsca, Piotr Maik. Autor doskonale wykorzystał tradycyjną formę sonetu, by opowiedzieć o uczuciach młodego człowieka, który tu i teraz zмага się z miłosnymi rozterkami (*przepis*). Jego wiersze są bezkompromisowe, drapieżne i wyraziste, a mocne pointy dopełniają całości. Autoironia, dystans, dowcip i sprawność językowa to znaki rozpoznawcze Piotra Maika.

Jak opisać miłość, nie ulegając nadmiernej ckliwości i tandetnemu patosowi? Spryt-

ny sposób znalazła na to Kinga Nuckowska (II miejsce). Wiersz *Zasady dobierania się w pary* zaskakuje zmyślnym konceptem opisanego miłości za pomocą języka matematyki.

II miejsce *ex aequo* zajęli Bartosz Dłubała. Jego wiersz *Tramwaj nocny* urzeka filmowym obrazem uchwyconym w kadrze. Utwór zatytułowany *Drzewo* sygnalizuje pojawienie się nowego nurtu wśród poetów biorących udział w Spojrzeniach. Jest to nurt ekologiczny, motyw zbliżającej się zagłady naszej planety, który dziś coraz częściej przewija się w dyskursie politycznym i społecznym.

Wrażliwość młodych ludzi jest autentyczna, dlatego wiersz Anny Dybowskiej (III miejsce) *Ratunku* zmusza do refleksji. Dostajemy pełen ładunku emocjonalnego obraz upersonifikowanej Ziemi, która w oszczędnym monologu opowiada o okrucieństwach, jakich wobec niej dopuszczają się ludzie.

Wierna angielskiemu sonetowi pozostała Agnieszka Pawlikowska (III miejsce *ex aequo*). W swoim cyklu znalazła „złoty środek” między tradycją, dziedzictwem kulturalnym a współczesnością i w ten sposób zbudowała koncept dla swoich wierszy.

Ze stylizacją na sonet postanowiła zmierzyć się także Maria Gorynia (wyróżnienie). Zabieg podjęty w utworze *Serpente* okazał się udany. Utwór jest silnie zakorzeniony w symbolice kulturowej i zdradza erudycję autorki.

Wyróżnieni młodzi poeci dotykali w swoich tekstach wielkich uniwersalnych tematów. Hugon Kotwas nakreślił obraz koła ludzkich dziejów i natury człowieka (*Neolit*), a Selena Soporowska zmierzyła się z zagadką życia, przemijaniem i oczekiwaniem (*Byłe do..*). Wiktoria Szczepaniak w krótkim, ale bardzo mocnym tekście opowiedziała o problemie przemocy wobec kobiet (*Kur domowy*). Dzięki prostemu, dosadnemu językowi jej obraz

zostaje na długo w pamięci. Sonet Mateusza Szczepańskiego (*Imperium sztuki*) stanowi swoiste podsumowanie wątków szekspirowskich, które w różny sposób wykorzystali i przetworzyli uczestnicy konkursu.

Ze wszystkimi laureatami tegorocznych Spojrzeń spotkaliśmy się 2 grudnia 2019 roku w poznańskim kinie Muza. Tuż po uroczystej gali obejrzelśmy film w reżyserii Kennetha Branagha pt. *Cała prawda o Szek-*

spirze, który stał się jeszcze jedną z interpretacji dorobku angielskiego poety.

Wszystkim uczestnikom konkursu dziękujemy, a zwycięzcom i wyróżnionym serdecznie gratulujemy. Z wielką przyjemnością przedstawiamy Państwu wiersze finalistów Spojrzeń 2019.

M. Bochińska, M. Rusnok





Piotr Maik, godło: Burak cukrowy

przepis

Dnia pewnego, potwierdziłem
swe najgorsze przypuszczenia
bo cię słońce obaczyłem
w cieniu innego ramienia

próbowałem wytłumaczyć
sobie jakoś całą sprawę
że coś mogłem źle zobaczyć
biały, w ogniu złości, prawie

potem mówisz, że twój brat
dziś odebrał się spod szkoły
a ja już kręciłem bat
i tworzyłem wilcze doły

pamiętajcie więc, gdy chodzi o kochanie
w każdym przepisie zawarte zaufanie

konferencja

ja, Ja oraz ja siedzimy przy stole
ja, całkiem niepewny
Ja, pijący kolę
oraz ja, typ dość ciemny
stół jest okrągły, tworzymy trójkąt równoramienny
ja, siedzę w kącie A, pierwszy w podstawie
Ja, siedzący w kącie B, dolny bok jest pełny
oraz ja, jak zawsze z przodu, w obławie
razem decydujemy nad mym losem, żeby nie był marny
ja, stan depresyjny
Ja, stan maniakałny
oraz ja, prawie martwy

szwajcaria

bądź moją szwajcarią
uzbrojoną po zęby
z obywatelską armią
kłami stojącymi z gęby
każ mi przechodzić przez góry
żeby dostać się do serca
zmuś mnie bym twierdz niszczył mury
jako miłości piewca
i w końcu daj się zdobyć
i demokratycznie poddaj
chciałbym chociaż PRZY tobie pobyc
ale mam sądowy zakaz zbliżania się do granicy

bąbelki

trzymają mnie irytacja i niewypowiedziany gniew
odzywasz się do mnie, natychmiast krzywię brew
wszędzie chciałbym widzieć ogień, śmierć i krew
pacyfistycznej naturze swojej mówiąc wbrew
jestem jednym z jeźdźców apokalipsy
jestem ostrzem o kształcie elipsy
jestem wcieleniem boga zniszczenia
jestem człowiekiem bez cnoty sumienia
i klękać będzie przede mną lud wszelki
na świecie wzniosę raban, tumult wielki
będę napędzać wszystkie nocne lęki
a i tak nie powiem dość wściekle „bąbelki”

figa

na końcu do tego się to sprowadza
figa z makiem
stare powiedzonko jak zwykle się sprawdza
chwała starej babie!
uważam, że powinno się je jebać prądem
nie z jakiejś bezzasadnej antypatii
a dlatego, że tym przeklętym przesądem
ustawiają życie moje w matni
choć życie przed oczami miga
śniadania, obiady, kolacje
to na końcu nadal mak i figa
i stare baby co zawsze miały rację



Bartosz Dłubała, godło: Niekulturalny

Drzewo

przy rozjechanej drodze drzewo
lakierowane na koronie mchem
z liśćmi opadłymi na glebę

rozkrzyżowane gałęzie nieobciążone
przy wietrze śmigieł zgięcia
krzyże ze sprayu na korze

rozrastające się drzewa krwiste
korozja młodnika w miesięcznej nocy
dzieło prometejskie i skry

przy gruncie szyszki i żołędzie
jakaś fotosynteza

Tramwaj nocny

Tramwaj nocny na krańce miasta
Rozpędza się po całym dniu
Budzi się do życia charkot silnika
Pojękiwanie przerdzewiałych stawów

Zapomniane neony sklepowych wystaw
Pod kręconymi się kołami
Które nieprzypadkowo strzelają kapslami
W betonowe chodniki

Przejeżdża po śladach uśpionych kochanków
Zatrzymując się na wskazanych przystankach
Na zakrętach zarzuca dziećmi
Po zbyt wygodnych siedzeniach

W zamglonych oczach miasta
Zamazuje się numer linii
Tramwaj zbliża się do sygnalizacji
Ze szminką na zaparowanej szybie



Kinga Nuckowska, godło: Talia

Zasady dobierania się w pary

Ludzie w pary się dobierają w sposób dość ciekawy,
Często pomijają istotne bardzo sprawy.
On był matematykiem, lecz kobieta jego
Nieobliczalną była, z ogromnym wręcz ego.
Ludziom tak zakochanym trudno wytłumaczyć,
Że ich charaktery chcą ich wręcz osaczyć.
Nie wyliczył mężczyzna prawdopodobieństwa rachunku
i kroczyła dama jego w innym wciąż kierunku.
Nie chcąc być niemiłą, to nie wspomniałam,
Że przed tą wersją zdarzeń wcześniej ostrzegałam.
Te zasady od wieków znane są ludzkości,
Lecz od umysłu silniejsze są więzy miłości.

Zakład

Założyłam bieliznę,
Założyłam bluzkę,
Założyłam spódniczkę
I skarpetki krótkie,
Lecz założyć nie mogę jednak wielu rzeczy.
Zakład z życiem na przykład, do tych rzeczy należy.
Ryzykowne to bardzo, gdyż ceną jest wszystko.
Możesz grać główną rolę albo być statystką.
Jeśli wygrasz – to żyjesz, jeśli przegrasz – jest problem,
A ten chytry przeciwnik figle płata podłe.
Chcesz zobaczyć, jak będzie? Chcesz zaryzykować?
Życie chętnie dziś zagra, jeśli chcesz spróbować.



Agnieszka Pawlikowska, godło: Czarna Dama

Kawa

Spijałam słowa z Twoich ust niczym śmietankę,
Choć płynąca z nich kawa goryczą pachniała,
Niebacznie wychyliłam całą filiżankę,
Uzależniając się od gracji Twego ciała.

Usta Twe koralowe, choć w smaku smoliste,
Szeptały o wybitnych, heroicznym czynach,
A czarne oczy łągały, czczych kłamstw tworząc listę –
I ja łągałam jak wierna, wzorowa dziewczyna.

Młodzi, a tak zepsuci jak portret Doriana,
Piękni, a tacy szpetni w myślach i działaniu,
Choćbyśmy bardzo chcieli, nie zajdzie w nas zmiana,
Gdyż bardziej niż w sobie kochamy się w kłamaniu.

Miłość rzecz niebezpieczna, gdy rodzi się w brudzie,
Zaczyna się od kawy, a kończy na ułudzie.

Ogrodnik

Dopiero zaczynałam przekształcać się w owoc,
Gdy zaciągnąłeś się wonią mojej tęsknoty,
Gdy zerwałeś mnie z drzewa tak dziko, surowo
I zatopiłeś zęby w słodkiej skórce cnoty.

Nie szczędziłeś peanów, pochwał i laurek
Moim niewinnym smakom – sok kapał ci z brody.
Zatruty potok słów Twych wchłaniał się w mą skórę,
Pożerając resztki jej bezgrzesznej urody.

Krzywiąc się, wrzuciłeś mnie, ogryzek nijaki,
Między śmieci – obierki oraz liście sałat.
Nie dojrzałam w pełni, gdy jęły mnie robaki
Nadgryzać, a zgnilizna do krwi się dostała.

Gdy włącza się serce, przestaje działać głowa,
Dlatego trza baczyć na szpetnie piękne słowa.

Żywioł

Twój dotyk pierwszą iskrą, drugą pocałunek –
I w pnączach moich uczuć tli się płomień miły,
Który rozświetla twarz, niszcząc wszelki frasunek,
Beztrosko język świata tłumaczy zawily.

Twój wzrok jak błyskawica zmysły me poraża,
Ogień pochłania sielskich emocji mamonę,
Lecz co poradzić – taka dola pantoflarza,
W dybach wystawiony chłodno ze wstydu płonę.

I nagle jak na stosie palą mnie okrutnie
Niepewność, pożądanie, niechęć oraz męstwo –
Wiedzmy odwiecznie z sobą wszczynające kłótnie
Sam nie wiem, która dzisiaj odniesie zwycięstwo.

Choć żar sprawi, że w proch się obrócę niedługo,
Nie oprę się iskrom, pozostając mu sługą.

Blask

Oślepiłeś mnie blaskiem, wielki Królu Słońce,
Obejmując nade mną władzę absolutną,
Zgięta w pokłonach ledwo wiązę koniec z końcem,
Czekam, aż Mojry czule tę nić biedy utną.

Chcę dostrzec Cię wyraźnie, lecz Twoje promienie
Kradną mój wzrok, dlatego nie wiem czyś aniołem,
Czyś szatanem za grzechy zrzuconym na ziemię,
Jednak tępo biję pokłony Tobie czołem.

Marny z Ciebie władca, kopiesz mnie, niewolnika,
Lecz wpatrzona w Twą światłość kocham każdą ranę,
Szukam prawdy, ale nic z tego nie wynika,
Jestem niewidoma i taka pozostanę.

Miłość rodzi ślepych, a matka jest to sroga –
Nie pozwala odróżnić kompana od wroga.



Anna Dybowska, godło: A. D.

Jesień

I trochę się gubię,
między uliczkami, szukając
baru z latte.
Bo jesień nadeszła, na drzewach brak liści
A na skórze gęsia skórka,
Owinę się szalem, przykryję płaszczem.

A może to wcale nie tak...

I gubię się w moich uczuciach, szukając
Ciebie.
Ale ciebie w moim życiu już nie ma.
A prawda przeszła me ciało dreszczem.
Słowa
Zaciśnięte w gardle,
Uczucia
Głęboko skryte w sercu.

Taka nadeszła jesień...

Ratunku

Boli mnie!
I krzyczę, gdy siekierą
uderzacie w mą cienką skórę.
Duszę się, gdy tak jeździecie
i wyrzucacie to czego już nie potrzebujecie.
Palę się, gdy niewiele myśląc
niedopałek zostawiacie na moim ciele.
Oddaję się, gdy zrywacie me futro
by odziać się i móc chodzić w zimno.
Uciekam, gdy mnie gonicie
celujecie czymś ostrym, patrzycie wściekle.

I tak się staram przetrwać w tym świecie,
modląc się o życie
bo, gdy Ja umrę
Wy też zginiecie.



Mateusz Szczepański, godło: Łysy

Imperium sztuki

W uniesieniu niepewnym, imperium geniuszu,
Podbił świat sfer wszelkich – stając się Globem,
Słomianym dachem tudorowskiego Londynu,
Ramię w ramię z rzymskim dyktatorem.

Nie żądał wygody, bogactwa, ni władzy
Jakiej pragnął szkocki morderca,
Lecz stworzył obraz bardziej trwały,
Wrażliwą dłonią „kobiecego” Hamleta.

Osiadłszy w Weronie na miarę własną.
Popadłszy w bytu lub niebytu rozterkę,
Czerń Damy rozświetlił Młodzieńca poświatą.
Szekspirze! Dramatem poznałeś ludzką...sztukę.

Śmierć dawno usta zaszyła, przemija imperium czas,
Lecz wciąż brzmią Twe słowa w krtani każdego z nas!



Hugon Kotwas, godło: Jaskier

Neolit

Lat tysięcy wiele temu, kiedy słońce
Świeciło na dzikie czoła pierwszych ludzi
Udomowiliśmy w blaskach Azji zboże
Dzięki czemu człek się już aż tak nie trudzi

Zwierzętom daliśmy bezpieczeństwo pewne
By się nie musiały biedne tyle trudzić
Lecz cóż po tym, kiedy życia obietnicą
Nie pozwoliliśmy im się nawet łudzić

A że trudno podróż przez wieczność odbywać
Kiedy sadzisz zboże na żyznych polach
Musisz gdzieś w końcu się zatrzymać, osiedlić
Oraz zacząć mieszkać w pierwszych domach

Gdy miasta powstały, zaczęły się rządy
Jeden panem został drugiego człowieka
Kajdany mu włożył, rzucił w wojny wiry
I od tego czasu świat na spokój czeka

Neolitu kajdany nadal nas trzymają
Tak jak pierwszych ludzi trzymały przez wieki
Lecz mimo to ludzkie bractwo się nie podda
Bez wolności w szczęściu nie zamknem powieki

Sonet III

Cisnąłem na kowadło stalowe
Moją duszę, wobec lasu hardą,
By dać światu dzieło całkiem nowe,
Duszę twórczą, hartowaną, twardą.
Nagle, w miechy dmie ktoś całkiem nowy,
Inna dłoń uderza młotem w duszę.
Poznaję wygląd cherubinowy
I głos: „choć nie chcę, to cię rozkruszę!”
Ach! Słabe mięso – nie metal twardy.
Dzieło się kruszy pod ciosem młotu.
Piękna, jestem tylko pył wytarty,
Młotem rzucony w świat bez powrotu.
Bo po cóż wszystkie nasze starania,
Gdy brak im woli wiecznego trwania?



Selena Soporowska, godło: Sesi

Byle do...

Koniec filmu. Zaraz napisy końcowe.
Dość ważny był to film, bo film ten mym życiem.
Poniekąd nawet długi, trzydziestoletni.
Lecz ledwie scen parę wspominam uczuciem.

Bo po cóż sceny nudne ciągle oglądać?
Może to dlatego większość pomiąłem.
Tuż za rogiem ciekawsze mogą się czaić.
„Byle by doczekać” za dewizę wziąłem.

Na każdej lekcji myśli – byle do przerwy.
Na każdej przerwie – byle do obiadu.
Przy obiedzie każdym – byle do weekendu.
W weekend zaś każdy – we wakacje dam czadu...

We wakacje natomiast rozczarowanie.
Byle do osiemnastki – życie przewinąć.

Tym sposobem młodość przeminęła moja.
Dorośłość okazała się mieć gorzki smak.
Znowuż tygodnia całego przewijanie,
Do weekendów, których nie pamiętam i tak.

Start przewijania już od wstania z łóżka,
Pauza na najmiłsze w dniu całym chwile.
Na dwie minuty krótko przed zaśnięciem.
Cóż w tej fabule może być zawite?

I myśląc teraz o tym, myślę, że dobrze, iż tę właśnie,
nie inną, chwilę mam w garści.

Jest to chwila zwykła a najniezwyklesza,
Czarno-biała a jednak barwą ocieka,
Gorzka jak żadna inna a wciąż najśodsza
Bo ostatnia, bo jedyna, bo wciąż czeka.

Wszędzie tyle bieli i martwa ta cisza,
I w oknie promienie wschodzącego słońca,
Oświełają łzy tak szczęśliwego żalu,
Bo przyszło mi rankiem oczekiwać końca.

I pierwszy raz mogę, tak szczerze, prawdziwie,
Nareszcie rzec: „Trwaj chwilo, jesteś tak piękna”.



Wiktoria Szczepaniak, godło: Kluska

Kur domowy

Zamiatałaś moje słowa pod dywan.
Strzepywałaś miłosne wspomnienia.
Sypiąc sól w oczy,
Patrzyłaś, jak się gotuję.
Wszystko przyprawiałaś krzykiem.
Prałaś poplamione sumienie.
A po wszystkim – myłaś ręce.

WIELKOPOLSKIE KLUBY I STOWARZYSZENIA FOTOGRAFICZNE NA POCZĄTKU XXI WIEKU

- * TWARDA OPRAWA
- * 448 STRON
- * PONAD TYSIĄC ILUSTRACJI

Cena: 60,46 zł

Do kupienia na www.wbp.poznan.pl/wydawnictwo/

